

Bogusławski w Polskim

23 bm. mija 140 rocznica śmierci twórcy teatru polskiego — Wojciecha Bogusławskiego. Ale Bogusławski jest tak żywą postacią w dziejach naszej kultury, że pisanie o nim nie wymaga specjalnych rocznic.

Nie ma w Polsce pokolenia, które by nie oglądało na scenie „Krakowiaków i górali”. — doskonałej opery Bogusławskiego — która tak wielką odegrała rolę w 1794 r., podczas powstania kościuszkowskiego, i na zawsze stała się jedną z mocniejszych pozycji w naszym narodowym repertuarze.

Świetnie znane i ciągle grywane są i inne sztuki teatralne Bogusławskiego, własne i przerabiane. Wielki budowniczy polskiego teatru toczył na scenie zacięte boje z cudzoziemszczyzną, walczył o język polski w teatrze. Stał tak wiele przełożył sam osobiście komedii i dramatów, m. in. Szekspira, Diderota, Lessinga i Mollera. Przełożył i przerobił jednocześnie, nadając bohaterom polskie imiona i nazwiska oraz — jak sam mówił — „rzecz całą przystosowując do krajowych obyczajów”.

Jak to „przystosowanie” wyglądało w praktyce, możemy się przekonać choćby i dzisiaj. Teatr Polski wystawia bowiem aktualnie „Szkołę kobiet” Bogusławskiego. Jest to przeróbka molierowskiej „Szkoły żon”.

Pamiętają może to przedstawienie starsi mieszkańcy Warszawy, rolę Anzelma grywał w nim kiedyś sam

Jaracz. Obecnie, w Teatrze Polskim Anzelmem jest świetny Tadeusz Fijewski, a sekundują mu — Elżbieta Jeżewska, Jolanta Bohdal, Andrzej Antkowiak, Tadeusz Płuciński i wielu innych.

„Szkoła żon” Mollera nie należy do najwybitniejszych dzieł francuskiego klasyka komedii, „Szkoła kobiet” także perłą komedii nie jest (sam Bogusławski nie cenil jej zbyt wysoko). Ale przedstawienie jest zabawne, dowcipne i pełne, tak chętnie zawsze oglądanego, starego, warszawskiego kolorytu. Szkoda tylko, że reżyser odniósł się ze zbyt dużym pietysmem do sztuki, nie dokonując w niej żadnych skrótów, ani cięć i wystawiając całość w stylu zbyt zblizonym do przedstawień premierowych, a więc „co nieco” staroświeckim.

Mimo to dobrze jednak, że znów przypomniano nam na scenie dramaturpisa, którego zasługi dla rozwoju polskiego teatru są nieprzeciętne i nie mogą być przecenione.

H.P.